

ANNO DOMINI 2017 (2)

ISSN 2451-2842



TRADITIO

PRZESTRZEŃ CYWILIZACJI ŁACIŃSKIEJ

ŻNIWA I DOŻYNKI

Mądrość a matematyka

Dawstwo narządów

Mądrej głowie dość dwie słowie

Tradycja świętowania w rodzinie



WWW.TRADITIO.PL

Wstęp

W ramach „wielowymiarowej prawdy” jaką jest wypracowana i zweryfikowana przez pokolenia kultura łacińska, przywołujemy dziś, na łamach drugiego numeru naszego czasopisma dalsze jej elementy. Wychodzimy od sztuki wyrzeczenia i pokory wobec tego co zastane, poprzez patriotyzm narodowy i wagę celebracji rodzinnych rytuałów, a kończąc na obrzędzie dożynek organizowanych po zakończeniu letnich żniw.

Żeby jednak lepiej pojąć otaczającą nas rzeczywistość i odnaleźć w niej swoje miejsce potrzeba mądrości. Tego pojęcia także dotykamy, medytując między innymi nad wysokich lotów literaturą patrystyczną i starochrześcijańską, dającą początek naszej cywilizacji. Równoległe z nią przywołujemy pojęcie głupoty, która może stać się cechą każdego człowieka... Głupiec nie rozumie i lekceważy prawa natury, zbyt wiele polega na posiadanych bogactwach i zdolnościach. Nie rozróżnia wartości niższych od wyższych. Jednak jako istoty rozumne i wolne, nie do tego jesteśmy stworzeni, żeby bezkrytycznie powielać błędy swoje lub przodków.

Miesiące letnie sprzyjają wypoczynkowi i pracy. To czas dojrzewania owoców, dorastania do przełomowych decyzji, czas cieszenia się pierwszymi efektami swoich wysiłków. Życzę zatem nam wszystkim świadomego, spokojnego oraz radosnego przeżywania czasu świeckiego i czasu sakralnego miesiąca sierpnia, z lekturą „Traditio”.

Dorota Kumorek
Red. naczelna „Traditio”



Mądrość a matematyka

W większości przypadków, mądrość jest postrzegana w kategoriach ilościowych - ocenia się zasób posiadanej wiedzy, np. ilość pojęć, które się zna, rozumie i poprawnie się nimi dysponuje. Pod uwagę można brać również wartość posiadanych informacji: czy mogą służyć rozwiązaniu jakiegoś problemu (np. politycznego, ekonomicznego). Do tego może dojść jeszcze np. nadanie tytułu naukowego, wtedy mamy do czynienia z możliwością traktowania wiedzy jako materialnego dobra. Poniżej propozycja mniej stabilnego ujęcia tematu mądrości. Dlatego mniej stabilnego, bo uwzględniającego pewnego rodzaju postawę otwartości, obok gromadzenia i posiadania informacyjnych dóbr.

Przypatrzmy się historii rozwoju jednej z wielkich dziedzin naukowych - matematyki. A ściślej mówiąc - jednemu przełomowemu odkryciu, którego przykład może doskonale obrazować przebieg pozostałych, w jakiś sposób do niego podobnych. W większości bowiem takich przełomowych momentów, wybiegających swą miarą poza struktury rozumowo-naukowe danych czasów, można stwierdzić, w stosunku do owych nowości, że występuje (przynajmniej w pierwszym odruchu) pewien opór. Przypatrzmy się temu zjawisku na przykładzie problemu odkrycia liczb niewymiernych przez pitagorejczyków¹. Przez pojęcie liczby rozumieli oni, aż do momentu owego odkrycia, liczby naturalne lub ich stosunki. Pod względem filozoficzno-religijnym ciekawym jest fakt, że brali wtedy pod uwagę nieskończoność w sensie możliwości istnie-

Przeczytaj cały artykuł w pełnym wydaniu „Traditio”. Drukowana wersja czasopisma „Traditio Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” dostępna na uczelni Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.



FLORILEGIUM
Dorota Kalafarska

*Książki mędrców są pomnikami,
nieuków - grobami*
Izokrates

Lucien Regnault, *Wysłuchując się dziś w słowa Ojców Pustyni*

Wydawnictwo m, Kraków 1998

Pewien brat pytał starca: *Co mam robić, bo próżna chwała mnie rozdyma?* Starzec mu odpowiedział: *I słusznie, bo to przecież ty stworzyłeś niebo i ziemię.* Na to brat dotknięty skruchą, padł na ziemię mówiąc: *Wybacz mi; nic takiego nie zrobiłem!* A starzec na to: *Jeżeli Ten, który je stworzył, przyszedł do nas w pokorze, to jak ty możesz się pysznić, będąc tylko błotem? Bo gdzież są twoje dzieła, nieszczęśniku?* (N 483). W tej historii uderza nas trafność oceny sytuacji dokonanej przez starca i jego mądrość. Doradza on swemu mniej doświadczonemu bratu jak powinien na siebie spojrzeć. Pomimo, że język i realia całej sytuacji są dla nas odległe, problemy duchowe pozostają te same, niezależnie od epoki, w której przyszło nam żyć. Ta niewielka książeczka zawiera apoftegmaty ojców pustyni (zbiory sentencji i budujących przykładów z życia znanych mnichów i ascetów) opatrzone dodatkowo komentarzami, by współczesnemu czytelnikowi przybliżyć ich sens. Samotność i milczenie, asceza i wyrzeczenie, bojaźń Boża i pokora, roztropność, walka duchowa, modlitwa, miłość Boga i bliźniego – wszystko to ważne jest w życiu każdego chrześcijanina, w takim stopniu dziś, jak i dawniej (Wprowadzenie, s.7). Tymi słowami autor zbioru i komentarzy zachęca do sięgnięcia po pisma, które mogą być źródłem Bożej i życiowej mądrości. ■

Przeczytaj cały artykuł w pełnym wydaniu „Traditio”. Drukowana wersja czasopisma „Traditio Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” dostępna na uczelni Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.



Przemoc w blasku fleszy

Paryż, Bruksela, Ankara... to tylko kilka miejsc, gdzie w ostatnich kilkunastu miesiącach terroryści bestialsko zamordowali wielu niewinnych ludzi. Wbrew pozorom śmierć niewiernych nie jest jednak ich podstawowym celem. Najważniejsze jest to, by oczy całego świata skierowane były na nich.

Główną bronią terrorystów jest strach. Doskonale wiedzą jednak, że bez pomocy mediów, nie uda im się doprowadzić do jego eskalacji i pozostanie on jedynie kwestią lokalną. Media wpadają więc niejako w pułapkę zastawioną przez terrorystów. Z jednej strony bowiem społeczeństwo oczekuje od nich realizacji funkcji informacyjnej, z drugiej jednak mimowolnie stają się narzędziem w rękach ekstremistów. Wynika to również z natury współczesnych środków komunikowania, które w coraz większym stopniu, dokonując selekcji wydarzeń podawanych do publicznego obiegu, posługują się kryterium ich medialności. *W przypadku terroryzmu (...) media sprzyjają zabójcom, bo transmitują na cały świat ich przestanie. A wiadomo, że zła wiadomość to wiadomość na pierwsze strony*¹. Należy podkreślić, że relacje środków przekazu wpływają nie tylko na nas, „zwykłych odbiorców”, ale mają także znaczenie przy podejmowaniu przez organy państwowe decyzji, dotyczących dyplomacji i polityki zagranicznej - efekt CNN². Media dokonując relacji w przypadku aktów terroru stają więc przed ogromnym dylematem, balansując między wartościami najistotniejszymi dla demokratycznych społeczeństw: wolnością a bezpieczeństwem³. Oczywiście nie mogą one przemilczeć informacji

Przeczytaj cały artykuł w pełnym wydaniu „Traditio”. Drukowana wersja czasopisma „Traditio Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” dostępna na uczelni Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.



Gwiazdo śliczna, wspaniała...

Sanktuarium na Jasnej Górze – mekka polskiego Kościoła. Przez blisko siedemset lat pośród murów tej świątyni gromadzili się ludzie, by szukać wstawiennictwa u Maryi i modlić się do Boga w przeróżnych intencjach. Niewiele jest miejsc o podobnie silnym kulcie maryjnym, jak właśnie tam. Do dziś mówi się, że to miejsce potrafi zjednoczyć wszystkich Polaków, choćby byli nawet najbardziej skłóceni. Z roku na rok tradycja pielgrzymki do Jasnogórskiej Pani umacnia się. Coraz więcej wiernych, szczególnie młodych postanawia udać się do Częstochowy. O ile u niektórych widok świątyni może budzić wrażenie, to ujrzenie na własne oczy „Tego Obrazu”, dla wszystkich jest doświadczeniem zapamiętywanym na całe lata.

Zgodnie z legendą, ikonę miał namalować święty Łukasz na desce ze stołu Świętej Rodziny. Powstały dwa obrazy. Jeden trafił do Florencji, drugi do Konstantynopola, a potem na Ruś. Później, za sprawą księcia Władysława Opolczyka, wizerunek przeniesiono do Częstochowy, do świątyni Ojców Paulinów, której fundatorem miał być sam książę. Prawdziwa historia nie jest całkowicie odkryta. Pierwsze, pewne zapiski historyczne pochodzą z 1384. To wtedy ikona miała zostać umieszczona w nowej świątyni zakonników na Jasnej Górze. Już od pierwszych lat kościół był miejscem wielu cudów. Kult dynamicznie się rozwijał. W 1430 roku świątynię splądrowano. Bandyty zniszczyli wizerunek, zadając mu ciosy mieczem. Po jego odnalezieniu trafił do Krakowa, gdzie pod

Przeczytaj cały artykuł w pełnym wydaniu „Traditio”. Drukowana wersja czasopisma „Traditio Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” dostępna na uczelni Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.



Znaczenie żniw od strony kulturalnej i etnicznej

Wbrew pozorom czas letni nie wszystkim kojarzy się z okresem wypoczynku; wtedy właśnie rozpoczynają się jedne z najważniejszych prac polowych na polskich wsiach - żniwa. Zboże to jeden z najważniejszych surowców, ponieważ służy ono do wytworzenia dużej ilości potraw: kaszy, pieczywa, napoi, polewek. Trud, jaki sprawia praca przy zbiorze plonów, jest uważany za jeden z tych najbardziej uciążliwych (ze względu na letnie upały). Słowo żniwować w słowniku Polskiego Wydawnictwa Naukowego¹ oznacza kosić zboże, odbywać żniwa; lecz przez to, że nie każdy mógł ochoczo podjąć się tego niełatwego zadania, żniwować zyskało również znaczenie symboliczne: *Uczył się, pracował, za to plony stokrotne pilności żniwował*². A więc można i żniwować nie tylko urodzajne plony na polu – ale i te metaforyczne: plony naszej codziennej pracy. Żniwowano u Polan latem, siekąc zboże sierpem żelaznym. Oczywiście, termin początku zbierania zbóż nie mógł być przypadkowy, ani – wraz ze słowami przysłowia: *Kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w ziemi głodu* – wciąż przesuwany. Wielu Polaków postanawiało zaczynać żniwa w sobotę, ze względu na wartość religijną tego dnia - został on poświęcony Matce Bożej. Rolnicy byli pewni, że ten dzień choć przez chwilę będzie słoneczny, ponieważ właśnie wtedy Maryja Panna suszyła pieluszki Pana Jezusa. W niektórych regionach to głos przepiórki informował o rozpoczęciu żniw. Nawet gdy ziarna nie były wtedy dojrzałe, wychodzono w pole i ścinano niewielki skrawek zboża – teoretycznie żniwa były już rozpoczęte i nie było wtedy konieczności pośpiechu z dalszą pracą. Często w dzień poprzedzający

Przeczytaj cały artykuł w pełnym wydaniu „Traditio”. Drukowana wersja czasopisma „Traditio Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” dostępna na uczelni Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Uroczystość odznaczenia Orderem Orła Białego

W dniu obchodów 225. rocznicy ustanowienia Konstytucji Trzeciego Maja, Prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia Orderu Orła Białego – najwyższy i najstarszy order polski, który po raz pierwszy został wręczony w 1705 roku. Przyznaje się go wybitnym Polakom oraz obcokrajowcom, którzy zasłużyli się naszej ojczyźnie.

Na straży honoru orderu stoi Kapituła, której głównymi zadaniami są wychodzenie z inicjatywą nadania odznaczenia oraz opiniowanie wniosków o nadanie lub odebranie Orderu. Członkowie są wybierani przez Prezydenta RP – jej przewodniczącego i Wielkiego Mistrza Orderu – na okres pięciu lat. Wszyscy członkowie Kapituły muszą być odznaczeni Orderem. Oprócz Wielkiego Mistrza Orderu, w skład wchodzi pięciu członków, spośród których wybierani są: Sekretarz Kapituły oraz Kanclerz Orderu. W chwili obecnej w Kapitułe zasiada jedynie Prezydent Andrzej Duda, reszta członków zrezygnowała z członkostwa przed upływem swych kadencji.

Odznaczenie Orderem Orła Białego ma historię równie burzliwą co dzieje Polski. Był przyznawany przed rozbiorami, w okresie międzywojennym oraz w komunistycznej Polsce. Ponieważ w okresie PRL-u ustawa o orderach i odznaczeniach o nim nie wspominała, nie był przyznawany. Zmieniła to dopiero nowa ustawa z 1992 roku. Po wojnie pierwszym kawalerem Orderu z racji swego urzędu został prezydent Lech Wałęsa, a pierwszą odznaczoną osobą był papież Jan Paweł II. Innymi uhonorowanymi osobistościami są np.

Przeczytaj cały artykuł w pełnym wydaniu „Traditio”. Drukowana wersja czasopisma „Traditio Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” dostępna na uczelni Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.



Perła europejskich strażników Golgoty

Jest wiele miejsc, które na mapie ośrodków kulturotwórczych europejskiej tradycji pełnią ważną rolę, kształtując obraz pobożności starego kontynentu. Niektóre z owych zabytków zostały zniszczone lub nadszarpnięte przez wiatr historii. Na szczęście szereg „niemych”, chociaż tak wiele mówiących, murowanych świadków świetności europejskiej kultury dotrwało do naszych czasów niemal w całości, niektóre dopiero po latach odzyskują swój dawny splendor. Mam na myśli szczególnie bliski mi zabytek „Europejską Jerozolimę”, czyli średniowieczne opactwo bożogrobców w Miechowie.

Korzenie zakonu bożogrobców tkwią w Ziemi Świętej, a precyzyjnie rzecz ujmując, w jerozolimskiej Bazylice Bożego Grobu, którego wielowiekowymi gospodarzami byli Bożogrobcy. Ten legendarny zakon stanowił jedną z kulturowych potęg dawnego Kościoła. Zatwierdzeni oficjalnie w 1114 roku bożogrobcy, poza krzewieniem nabożeństwa do Męki Pańskiej i Zmartwychwstania, zajmowali się również obroną jerozolimskiej Bazyliki Bożego Grobu, opieką nad pielgrzymami i organizacją pielgrzymek do Ziemi Świętej, oraz pracą oświatowo-parafialną.

Bożogrobcy zostali sprowadzeni na teren podkrakowskiego Miechowa w 1163 roku przez możnowładcę z rodu Gryfitów o imieniu Jaksa, który będąc

Przeczytaj cały artykuł w pełnym wydaniu „Traditio”. Drukowana wersja czasopisma „Traditio Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” dostępna na uczelni Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.